

Marcin Gomółka

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

e-mail: gomolka.m@gmail.com

ORCID: 0000-0002-7900-7461

DOI: 10.34813/03coll2020

POLITYKA BAŁTYCKA JANA III SOBIESKIEGO – ZAŁOŻENIA, DZIAŁANIA, BILANS

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest całokształtowi działań wchodzących w skład koncepcji politycznej króla Polski Jana III Sobieskiego, określanej jako polityka bałtycka. Oprócz założeń polityki bałtyckiej, których prezentacja jest naturalnym następstwem podjętej problematyki badawczej szczególną uwagę zwrócono na posunięcia Jana III Sobieskiego w sferze wewnętrznej, a także zewnętrznej, zmierzające do zrealizowania powziętych planów. Dokonano wreszcie bilansu polityki bałtyckiej Sobieskiego, wraz z oceną pod kątem rzeczywistych korzyści dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Słowa kluczowe:

polityka, Morze Bałtyckie, Jan III Sobieski, reorientacja, opozycja.

Wstęp

Jak już wcześniej stwierdzono przedmiotem rozważań w artykule będzie polityka bałtycka króla Polski Jana III Sobieskiego. Wprawdzie Sobieski nigdy publicznie nie zadeklarował zaangażowania Polski w basenie Morza Bałtyckiego, nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie na tym kierunku widział alternatywę dla wysiłku militarnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów na rubieżach wschodnich. Zdawał sobie sprawę, że wojny z Turcją są bardzo wyczerpujące dla państwa. Nie lekceważył także potęgi państwa rosyjskiego oraz zawsze groźnego Chanatu Krymskiego i Kozaków. Z tych też względów

stworzył zupełnie nową koncepcję polityczną, zmierzającą do zawarcia pokoju z Imperium Osmańskim i przeniesienia ciężkości wysiłku militarnego państwa polsko-litewskiego nad Bałtyk. Wspomniana koncepcja od samego początku napotykała na ogromne trudności w kwestii realizacji. Z jednej strony torpedowały ją państwa ościenne (m.in. Rosja, Austria, a zwłaszcza Brandenburgia), z drugiej zaś rodzima magnateria, starająca się paraliżować wszelkie poczynania królewskie zmierzające do wzmocnienia władzy. Pacowie, Leszczyńscy, Wiśniowieccy obawiali się, że przy okazji realizacji polityki bałtyckiej Jan III Sobieski będzie dążył do przeprowadzenia reform wewnętrznych, które uczyniłyby jego władzę bardziej sprawną, silniejszą, mobilną. Nie chcąc do tego dopuścić przeciwstawiali się wszelkim pomysłom króla na odcinku bałtyckim.

Pod względem chronologicznym politykę bałtycką Jana III Sobieskiego można podzielić na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy obejmował początek panowania monarchy, tj. lata 1674-1679, drugi natomiast odnosił się do schyłku jego rządów, dotycząc lat 1692-1694. Wymienione okresy zdecydowania różniły się od siebie, przede wszystkim w kontekście prowadzonych działań oraz zamierzeń, które chciano osiągnąć. Niewątpliwie bardziej dynamiczny, cechujący się większym rozmachem był pierwszy z okresów. W drugim próbowano jedynie powrócić do tych zamierzeń i posunięć, których nie zrealizowano wcześniej.

Założenia polityki bałtyckiej

Będąc jeszcze hetmanem wielkim koronnym Sobieski doszedł do wniosku, że dalsze kontynuowanie wojny z Turcją i Tatarami będzie dla Polski szkodliwe, nie rokujące większych zysków na przyszłość, a skutkujące trudnym do opanowania kryzysem wewnętrznym i zewnętrznym. Swoje stanowisko przedstawił w votum na sejm wiosenny 1672 r.¹. W dokumencie hetman zalecał ustępliwość w stosunku do sułtana tureckiego, nawet gdyby miało to kosztować utratę przez państwo polskie terytorium Ukrainy (Votum, 1881, s. 854-863). Skłaniał się ku zawarciu pokoju z Portą Otomańską i stworzeniu wraz z Tatarami wspólnej ligi przeciwko Rosji. Powstanie takiego sojuszu byłoby dla państwa polskiego korzystne, gdyż aktywizowałoby Kozaków i Tatarów przeciwko państwu Romanowów, odsuwając zarazem zagrożenie od ziem polskich. Sobieski dowodził również, że uderzenie we-

¹ Votum z datą 19 lutego 1672 r. wysłał Sobieski ze Lwowa.

spół z Turcją na Moskwę pozwoliłoby zrekompensować stronie polskiej zajęcie przez Turcję Ukrainy (Votum, 1881, s. 856-857).

Analiza treści votum upoważnia do stwierdzenia, że zdaniem Jana Sobieskiego Rzeczpospolita Obojga Narodów nie była skazana na wojnę z Turcją oraz Chanatem Krymskim. Istniały inne alternatywy polityczne, inne kierunki działania. Ich wprowadzenie wymagało jednak całkowitej reorientacji polskiej polityki zagranicznej. Sobieski był na to gotowy już w 1672 r., a więc jeszcze przed elekcją na tron Polski.

W 1674 r., gdy wybór na króla Polski stał się faktem Jan III Sobieski niezwłocznie przystąpił do realizacji swych koncepcji politycznych, określanych w literaturze jako polityka bałtycka. Istotą tej polityki był zwrot w kierunku Bałtyku i dążenie do odzyskania Prus Książęcych, które od 1657 r., tj. od zawarcia traktatów welawsko-bydgoskich znalazły się we władaniu elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Uwolnione od Brandenburczyków Prusy miały stać się dziedziczną własnością rodu Sobieskich. Król zakładał, że w przyszłości mogą one pełnić rolę odskoczni, trampoliny do starań Sobieskich o dziedziczny tron w Polsce (Wójcik, 1991, s. 34).

Zajęcie Prus Książęcych siłą rzeczy musiało wiązać się ze zbrojną konfrontacją z elektorem Fryderykiem Wilhelmem. Stosunki polsko-brandenburskie począwszy od inwazji szwedzkiej w 1655 r. systematycznie się pogarszały. Fryderyk Wilhelm złamał zobowiązania lenne, stając po stronie Karola X Gustawa. Za odstąpienie od Szwedów zażądał całkowitej suwerenności w Prusach Książęcych, na co strona polska wyraziła zgodę. W 1670 r. agenci elektora porwali z Warszawy pułkownika Chrystiana Ludwika Kalksteina. Kalkstein wspólnie ze swym ojcem Albrechtem przewodził antyelektorskiej opozycji w Prusach. Otwarcie nawoływał do agresji na Prusy Książęce, podburzał przeciwko elektorowi szlachtę polską i litewską. Urowadzenie pułkownika z Warszawy spotkało się z dużym oddźwiękiem w społeczeństwie polskim. Dwór królewski nie zdobył się jednak na żadne oficjalne działania. Zdecydowano się poświęcić Kalksteina, by zyskać posiłki elektora na wojnę z Turcją. Pułkownik został stracony w Kłajpedzie w listopadzie 1672 r. (Piwarski, 1932, s. 198-200).

Podjmując zbrojną wyprawę na Prusy Książęce Jan III Sobieski zamierzał wykorzystać nastroje tamtejszej ludności, odnoszącej się bardzo krytycznie do panowania brandenburskiego. Stany pruskie próbowały bronić swoich starych przywilejów, nie zgadzając się na fiskalizm oraz absolutystyczne zapędy Fryderyka Wilhelma. Szczególny sprzeciw budziło wprowadzenie przez elektora obowiązku uiszczania powszechnego podatku łanowego. Władca chciał wyegzekwować go siłą, sprowadzając na teren Prus

Książęcych nowe oddziały wojska. Wkroczenie wojsk elektorskich do Królewca spowodowało interwencję mieszczan u króla Szwecji Karola XI. Wystąpili oni z propozycją, by Karol XI poparł ich postulaty w Warszawie (Woliński, 1960, s. 12-22).

Relacje polsko-brandenburskie uległy dalszemu zaostrzeniu, gdy Jan III Sobieski zażądał, by elektor zwiększył kontyngent wojskowy na wojnę z Turcją. Fryderyk Wilhelm nie zastosował się do tego polecenia, ograniczając liczbę żołnierzy, a następnie wycofując ich na front francuski. Działanie to, będące złamaniem postanowień zawartych w traktatach welawsko-bydgoskich spotkało się z gniewem i dezaprobatą ze strony polskiego monarchy (Komaszyński, 1983, s. 23).

Mówiąc o założeniach polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego kilka słów warto poświęcić ówczesnej sytuacji międzynarodowej. W 1672 r. król Francji Ludwik XIV zaatakował Holandię. Agresja ta doprowadziła do ukształtowania się antyfrancuskiej koalicji, skupiającej poza Holandią Cesarstwo Austriackie, Hiszpanię i Brandenburgię. Osamotniony Ludwik XIV doskonale wiedział, że siłą i sercem powstałego aliansu są Habsburgowie. Z tych też względów przystąpił do montowania antyhabsburskiej osi, szukając sojuszników w Warszawie, Sztokholmie i Stambule. Dla króla Francji zamiary Sobieskiego związane z odebraniem elektorowi Prus Książęcych były na rękę, gdyż skutkowały odciążeniem sił brandenburskich z frontu i osłabieniem zwartości koalicji. Właśnie dlatego w Paryżu z dużym zadowoleniem przyjęto wyniki elekcji w Polsce. Zresztą wybór Sobieskiego na króla dawał Ludwikowi XIV jeszcze inne atuty. Mianowicie monarcha ten mógł liczyć na antyhabsburskie zaangażowanie polskiego króla poprzez wspieranie powstańców węgierskich (kuruców). Zatem elekcja Jana III Sobieskiego otwierała bardzo korzystne perspektywy przed Francją, stwarzając okazję do szachowania zarówno Habsburgów, jak i Hohenzollernów (Wójcik, 1991, 34-35).

Tradycyjnym sojusznikiem Francji była Szwecja. Udział tego państwa w projektowanym przez Ludwika XIV aliansie wydawał się oczywisty.

Traktaty w Jaworowie i Gdańsku

Po długich pertraktacjach i wysiłkach francuskich dyplomatów w Polsce w osobach markiza Franciszka Gastona de Bethune oraz biskupa Marsylii Toussainta de Forbin Jansona 11 czerwca 1675 r. został podpisany w Jaworowie tajny traktat polsko-francuski (Komaszyński, 1983, s. 26).

Zakładał on zakończenie wojny z Turcją i zaatakowanie Brandenburgii. Krok ten uzasadniano faktem, iż Prusy Książęce są lennem Polski, a ich uniezależnienie zostało wymuszone przez wasala Fryderyka Wilhelma, gdy król Polski Jan Kazimierz prowadził wojnę ze Szwecją i Rosją. Na wojnę Polski z elektorem brandenburskim król Francji Ludwik XIV decydował się przeznaczyć subsydia w kwocie 200 tysięcy talarów rocznie. Podjęcie przez Polskę działań ofensywnych przeciwko cesarzowi austriackiemu obligowało Ludwika XIV do wypłaty dodatkowych subsydiów wynoszących 200 tysięcy liwrow w skali rocznej. W traktacie znalazło się wyraźne stwierdzenie, że król Francji nie zawrze z Brandenburgią jakiegokolwiek² porozumienia w kwestii Prus Książęcych bez włączenia do tegoż układu króla Polski. Jan III Sobieski deklarował, że nie podejmie żadnych rozmów z elektorem bez zgody króla Francji, godził się ponadto na francuskie zaciągi w Polsce (*Acta Historica*, 1879, s. 210-212).

Generalnie sygnowany w Jaworowie traktat był korzystny dla Polski, umożliwiając prowadzenie jawnych działań przeciwko Brandenburgii oraz zakulisowych, zmierzających do osłabienia pozycji Habsburgów (Wójcik, 1991, s. 36). Nie brał on jednak pod uwagę aspiracji tureckich. Porta Otomańska nie zamierzała bowiem rezygnować ze swych zdobyczy na terenie Polski. Chodziło w tym przypadku zwłaszcza o Kamieniec Podolski. Na tym właśnie polegała trudność z praktyczną realizacją ustaleń zawartych w Jaworowie (de Battaglia, 1983, s. 90).

Bezpośrednio po elekcji Sobieskiego wyraźnemu nasileniu uległy kontakty polsko-szwedzkie. Król szwedzki Karol XI wysłał do Warszawy swego posła w osobie Andersa Lilliehöoka. Dyplomata został przyjęty przez polskiego monarchę na uroczystej audiencji, gratulując sukcesu na polu elekcyjnym (Komaszyński, 1983, s. 24). W liście, którego adresatem był prawdopodobnie kanclerz Magnus Gabriel De la Gardie Lilliehöök podkreślał, że król Polski potrzebuje wojsk szwedzkich, by zastraszyć Turków (AP, Gdańsk, 300, 53, nr 127). Michał Komaszyński twierdzi, że zwrot o zastraszaniu Turków posiadał swoje ukryte znaczenie, odnosząc się do wstępnego porozumienia polsko-szwedzkiego, zawartego po elekcji Jana III Sobieskiego na tron Polski, poprzedzającego właściwy traktat w Gdańsku. Istota porozumienia polegała na udzieleniu Polsce pomocy wojskowej (Komaszyński, 1983, s. 24). Udzielone od Szwedów wsparcie w żołnierzu i amunicji miało

² Zobowiązania tego Ludwik XIV nie dotrzymał, zawierając z elektorem traktat pokojowy w Saint-Germain-en-Laye w czerwcu 1679 r.

być tym czynnikiem, który skłoniłby Turcję do zawarcia pokoju z Polską, umożliwiając tym samym realizację bałtyckich planów Sobieskiego.

Z listu Lilliehöök do francuskiego ambasadora w Polsce Forbin Janssona datowanego na 9 września 1674 r. dowiadujemy się jaki byłby charakter polsko-szwedzkiego aliansu. W opinii dyplomaty Karola XI powinno być to przymierze typowo obronne, skierowane przeciwko wrogom Polski oraz Szwecji i zawarte na czas nieokreślony. Jak twierdził Lilliehöök korzyści z sojuszu wyniosłaby przede wszystkim Polska (Acta Historica, 1879, s. 129-130). List ten skomentował Forbin Janson, pisząc do Ludwika XIV, że wejście w życie polsko-szwedzkiego aliansu wraz z przyłączeniem się Francji spowoduje uwolnienie Szwecji oraz Polski od niebezpieczeństwa ze strony Rosji lub innego sąsiada, mocno też zwiąże oba państwa z Francją (Acta Historica, 1879, s. 130).

Zbliżenie polsko-szwedzkie w 1674 r. różnie oceniono w historiografii. Zdaniem Władysława Konopczyńskiego było ono wyrazem politycznej mądrości i dalekowzroczności obu stron. Szwedzi rezygnowali z wyłącznego podporządkowania sobie *dominium Maris Baltici*, zgadzając się na poszerzenie w tym rejonie polskiego stanu posiadania. Oba państwa łączyła chęć przeciwstawienia się ekspansji brandenburskiej (Konopczyński, 1924, s. 14-15). Z kolei austriacki historyk Otto Forst de Battaglia podkreślał, że Sobieski nie ufał Szwedom, mając wątpliwości, co do ich faktycznej lojalności jako sojusznika. Z tych też względów z dużą rezerwą podchodził do wspólnego uderzenia na Prusy Książęce (de Battaglia, 1983, s. 88-89).

Nad wspólnym polsko-szwedzkim frontem antybrandenburskim pracowała dyplomacja francuska. Biskup Forbin Janson postulował szwedzki atak na Prusy Książęce i polskie uderzenie na część Pomorza zajmowanego przez Brandenburgię. W wypadku, gdyby obie operacje zakończyły się sukcesem doszłoby do wymiany zdobyczy. Latem 1675 r. wojska szwedzkie uderzyły na Brandenburczyków, nie atakując jednak Prus Książęcych, ale tę część państwa elektora, która graniczyła z Pomorzem Szwedzkim. Do starcia obu armii doszło 28 czerwca 1675 r. pod Fehrbellin. Porażka Szwedów spowodowała brandenburski atak na Pomorze Szwedzkie i oblężenie Szczecina. Znajdujący się w trudnym położeniu Karol XI postanowił skłonić Polskę do zaatakowania Prus Książęcych. Stronie polskiej zaproponowano zawarcie dwóch traktatów. Pakt jawny określałby ogólne zasady współpracy polsko-szwedzkiej, tajny zaś kierowałby się przeciwko elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi, carowi rosyjskiemu Aleksemu Michajłowiczowi, a także cesarzowi austriackiemu Leopoldowi I (Piwarski, 1932, s. 202-204).

Jak już wcześniej stwierdzono polityka Jana III Sobieskiego na odcinku bałtyckim nie mogła być realizowana bez uprzedniego zawarcia traktatu pokojowego z Turcją. Zacięte zmagania pomiędzy oboma państwami toczyły się w latach 1675-1676. W sierpniu 1676 r. siły turecko-tatarskie wkroczyły na Pokucie, zmierzając w kierunku Stanisławowa. Jan III Sobieski po starciu z Tatarami pod Wojniłowem wycofał się w kierunku Żurawna, gdzie w warunkach obozowych opierał się przeważającym siłom nieprzyjaciół. Ostatecznie w październiku 1677 r. zawarto polsko-turecki rozejm, który miano potwierdzić traktatem pokojowym (Stolicki, 2019, s. 373). Rozejm przewidywał rezygnację Turcji z pobierania corocznego haraczu, pozostawiał Pawłowicz i Białą Cerkiew przy Polsce zaś Podole oraz Ukrainę po stronie tureckiej (de Battaglia, 1983, s. 118). Jego znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że dzięki pacyfikacji na froncie polsko-tureckim otwierała się furta dla wejścia w życie ustaleń zawartych w Jaworowie, a więc uruchomienia subsydiów francuskich i rozpoczęcia działań przeciwko Brandenburczykom w celu zajęcia Prus Książęcych (Podhorodecki, 2010, s. 117).

Rozejm w Żurawnie zaniepokoił elektora brandenburskiego, który dostrzegł niebezpieczeństwo utraty Prus Książęcych na rzecz Polski. Właśnie dlatego pruski dyplomata Johann von Hoverbeck zaproponował Sobieskiemu zajęcie kosztem Szwecji Inflant, które miał objąć w posiadanie syn króla Jakub. Dowodem aktywności brandenburskiej dyplomacji jest zapewnienie sobie pomocy Danii w razie polskiego ataku. Stosowny traktat podpisano w grudniu 1676 r. (Komaszyński, 1983, s. 28-29).

Wysiłki dyplomacji francuskiej zmierzające do związania sojuszem Polski i Szwecji zostały uwieńczone powodzeniem w postaci traktatu w Gdańsku 4 sierpnia 1677 r. Układ podpisali pełnomocnicy Karola XI i Jana III Sobieskiego. Przewidywał on atak 8-10 tysięcznej armii szwedzkiej na Prusy Książęce. Król Polski zobowiązał się do wsparcia akcji szwedzkiej przy pomocy korpusu liczącego do 7 tys. żołnierzy. Ziemie, które zdobyliby Szwedzi miały zostać przekazane w ręce polskie (Acta Historica, 1879, s. 424-426; Kamieński, 2019, s. 312).

Niemal natychmiast po zawarciu polsko-szwedzkiego sojuszu przebywający przy Sobieskim markiz Gaston de Bethune przystąpił do formowania jednostek mających posiłkować Szwedów w Prusach Książęcych. Przewidywano, iż początkowo będą to trzy regimenty piechoty i dragonów, a żołd przez najbliższe dziesięć miesięcy będzie wypłacać Francja. Stanowiska dowódcze zarezerwowano dla oficerów francuskich. Kwatery dla żołnierzy przygotowano w dobrach magnackich oraz polskiego króla w Gniewie, Malborku oraz Pucku. Zaciągnięte regimenty miały zostać przeznaczone do blo-

kowania posiłków, które elektor zdecydowałby się wysłać na teren zaatakowanych przez Szwedów Prus Książęcych (Pamiętniki, 1883, s. 34-35).

Traktat w Jaworowie, rozejm w Żurawnie oraz układ w Gdańsku stanowiły trzy powiązane ze sobą ogniwa czy też etapy nowej polityki zagranicznej Jana III Sobieskiego określanej w historiografii jako polityka bałtycka. Zawierając wspomniane układy król Jan III Sobieski zamierzał zrealizować postawione przed sobą cele, o których wspomniano już wcześniej.

Próby reform wewnętrznych i stanowisko opozycji

Za ważny aspekt polityki bałtyckiej Sobieskiego należy uznać dążenie tego monarchy do wprowadzenia reform wewnętrznych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Plany władcy przewidywały m.in. ustanowienie elekcji *vivente rege* (za życia króla), zniesienie *liberum veto*, a także wzmocnienie roli i znaczenia sejmu kosztem sejmików, będących często areną prywatnych waśni pomiędzy szlachtą, a nie miejscem rozstrzygania ważnych problemów państwowych. Wejście w życie poszczególnych zamierzeń przyczyniłoby się do wzrostu znaczenia władzy centralnej, mogłoby również usprawnić pracę sejmu. Kwestią szczególnie istotną w reformatorskich planach Jana III Sobieskiego była sprawa elekcji *vivente rege*. Przeprowadzona za życia panującego stanowiłaby wstęp do powstania monarchii dziedzicznej, a więc takiej formy ustroju, gdzie władza pozostawałaby w rękach jednej dynastii (w tym wypadku rodziny Sobieskich). Jak wiemy ustanowienie w Polsce dziedziczności tronu było jednym z fundamentów, na których miały opierać się bałtyckie plany Sobieskiego (Wójcik, 1991, s. 38-39).

Mówiąc o zamierzeniach reformatorskich Sobieskiego trzeba też pamiętać o postulatach dotyczących modernizacji armii. Dotyczyły one zwiększenia roli artylerii i liczebności wojsk³, właściwego wykorzystania żołnierza łanowego oraz reorganizacji naczelnego dowództwa. Wiele mówiło się o ograniczeniu władzy hetmanów, poprzez zmniejszenie ich kadencji do trzech lat i usunięcie z senatu (Matwijowski, 1976, s. 39-40).

Należy pamiętać, że wszelkie posunięcia czy plany monarchy dotyczące reform wewnętrznych mogły być odebrane przez szlachtę jako działania zmierzające do wprowadzenia w Polsce *absolutum dominium*. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę Sobieski, dlatego nie zamierzał wprowadzać rozwiązań francuskich bądź austriackich. Dążył natomiast do wejścia w życie

³ W instrukcji królewskiej na sejm koronacyjny Sobieski opowiadał się za liczbą 36 tys. żołnierzy.

tych reform, które położyłyby kres anarchii w życiu parlamentarnym. Na sejmie koronacyjnym w 1676 r. starał się pozyskać poparcie rzesz szlacheckich dla swych planów bałtyckich (Komaszyński, 1983, s. 27). Plany reform wewnętrznych nie spotkały się z szerszym poparciem. W polityce zagranicznej Jan III Sobieski odniósł natomiast pewien sukces, gdyż nie odnowiono traktatów z cesarzem oraz elektorem (Matwijowski, 1976, s. 139-141). Na uwagę zasługują wystąpienia sejmowe wojewody pomorskiego Ignacego Jana Bąkowskiego oraz starosty puckiego Kazimierza Rogali Zawadzkiego. Pierwszy ostro krytykował przemarsze brandenburskiej armii przez terytoria polskie, drugi zaś kwestionował legalność traktatów welawsko-bydgoskich, zawartych jego zdaniem bez sankcji ze strony całej Rzeczypospolitej (Piwarski, 1932, s. 204-206).

Przeciwko aktywności Jana III Sobieskiego na odcinku bałtyckim niemal natychmiast uformowała się opozycja, zarówno w kraju, jak i na forum międzynarodowym. Już podczas sejmu koronacyjnego poseł elektora Johann von Hoverbeck próbował przekupić niektórych posłów, rozpowszechniał też informacje, że Dania sparaliżuje cały handel państwa polskiego, w momencie, gdy Sobieski zdecyduje się zaatakować Prusy Książęce (Piwarski, 1932, s. 206).

W październiku 1676 r. doszło do zawarcia rosyjsko-austriackiego układu, który zabezpieczał oba państwa przed atakiem Turcji oraz Polski. Istota tego paktu tkwiła przede wszystkim w niedopuszczeniu przez układające się strony do wzmocnienia władzy królewskiej w Polsce oraz utrzymaniu w stanie nienaruszonym „złotej wolności” szlacheckiej. Zarówno Rosji, jak i Austrii odpowiadał stan anarchii w Polsce, a plany bałtyckie Sobieskiego wzbudziły tak duże zaniepokojenie, że stały się główną determinantą zawarcia wspomnianego paktu (Wójcik, 1991, s. 39-40).

Do zacieklej walki politycznej doszło na sejmie warszawskim 1677 r. Działania agentów brandenburskich oraz habsburskich, zorientowane na wywołanie fermentu wśród szlachty i podważenie zaufania do politycznych planów Sobieskiego przyniosły konkretne efekty. Jeszcze przed inauguracją obrad sejmowych hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac deklарował użycie armii litewskiej zgodnie z interesem Habsburgów i elektora za sumę 100 tys. złotych polskich (Kamieński, 2002, s. 141). W Wielkopolsce przystąpiono nawet do montowania skierowanej przeciwko królowi konfederacji. W tym właśnie celu podkomorzy kaliski Stanisław Krzycki oraz starosta nowodworski Wojciech Breza udali się do Torunia, podejmując rokowania z Litwą. Dodać należy, że o wszelkich posunięciach Sobieskiego na odcinku bałtyckim obszerne raporty elektorskiemu rezydentowi w Warszawie Joa-

chimowi Scultetusowi składał kanclerz wielki koronny Jan Leszczyński (Matwijowski, 1976, s. 151-152).

Politykę królewską atakowano za pomocą anonimowych pism ulotnych. Jedno z nich zatytułowane „*Szlachcic inflancki do całej Rzptej na te-
rażniejszym sejmie Anni 1677 zgromadzonej*” posiadało wyraźny wydźwięk opozycyjny. Nie można wykluczyć, że inspiratorami jego powstania byli bezpośrednio Brandenburczycy bądź kręgi bliskie elektorowi. W piśmie zwracano uwagę na znaczenie dla Polski Inflant, starając się odciągnąć szlachtę od pomysłu rewindykacji Prus Książęcych. Inflanty miały zostać odebrane Szwecji, a więc państwu, z którym Jan III Sobieski podpisał w sierpniu 1677 r. traktat sojuszniczy. Autor „*Szlachcica inflanckiego*” dowodził, że Szwecja jest państwem zaborczym, a aktualnie trwająca wojna to dobry moment do odzyskania przez poszczególne kraje ziem zagarniętych swego czasu przez Szwedów. Zajęcie Inflant przyniosłoby Rzeczypospolitej Obojga Narodów szereg korzyści. Najważniejsze z nich to wzrost dochodów państwowych, zdobycie łupów przez wojsko, wzmocnienie bezpieczeństwa państwa, przeciwstawienie się ekspansji szwedzkiej w kierunku Żmudzi i Prus, udaremnienie zagarnięcia Inflant przez Rosję. Dążąc do pozyskania króla twórca piśmieka sugerował, aby Inflanty oddać królewiczowi Jakubowi, co stwarzało podstawy do zapewnienia mu sukcesji, a tym samym ustanowienia w Polsce dziedziczości tronu. Przypominał wreszcie o sukcesach, jakie w walkach ze Szwedami odnieśli Jan Karol Chodkiewicz czy Wincenty Gosiewski, nawołując do ich kontynuowania (Teki Naruszewicza, 175, s. 635-643).

W innym piśmie „*Nobilis Poloni de statu moderno Reipublicae iudicium*” autorstwa być może Hoverbecka dowodzono, że alians z Francją i Szwecją przyniesie Polsce wyłącznie szkody. Krytykowano ponadto rozejm w Żurawnie oraz działalność francuskiej i szwedzkiej dyplomacji na terenie Prus oraz Gdańska. Szlachcie wmawiano, że jeśli Sobieski pomyślnie zrealizuje swe zamierzenia polityczne dojdzie do ograniczenia „złotej wolności” (Piwarski, 1932, s. 215).

Zamierzeniom królewskim w odniesieniu do Prus przeciwstawiał się również prymas Andrzej Olszowski. Warto jednak zauważyć, że jego krytyka była mocno zawoalowana. Olszowski nie palił za sobą wszystkich mostów, zostawiając sobie furtkę do ewentualnego porozumienia z Sobieskim. Potępił przesunięcie części oddziałów wojskowych na teren Prus, dowodząc, że jest to nic innego jak samowola żołnierska. Niewątpliwie jego stanowisko w kwestii polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego było negatywne, choć prymas nie wspominał o tym otwarciu (Matwijowski, 1976, s. 170).

Ostatecznie sejm zlecił Janowi III Sobieskiemu odnowienie traktatów z Austrią oraz Brandenburgią⁴. Warto podkreślić, iż o terminach i warunkach zawarcia obu układów król mógł decydować osobiście. Na sejmie podjęto również decyzję o redukcji armii do 12 tys. żołnierzy. Zmniejszenie wojsk mogło być istotnym czynnikiem hamującym aktywność polskiego monarchy na odcinku bałtyckim. Decyzja ta nie zmieniła jednak zasadniczo planów Sobieskiego, gdyż dysponował on zaciągami francuskimi (Matwijowski, 1976, s. 239-240).

Odnowienie traktatów z Austrią i Brandenburgią było jedynie grą pozorów ze strony Sobieskiego. Jeszcze podczas obrad sejmowych konferował w tajemnicy z wysłannikami Francji i Szwecji, zgadzając się ostatecznie na atak wojsk Karola XI na Prusy Książęce. Jednocześnie w razie niepowodzeń wojsk szwedzkich Sobieski deklarował atak na Prusy własnym korpusem i udzielenie wsparcia sojusznikowi (Komaszyński, 1983, s. 29-30). Logiczną zatem będzie konkluzja, że polski monarcha na sejmie w 1677 r. definitywnie zrezygnował z forsowania planów bałtyckich w sposób jawny, oficjalny. Widząc opór szlachty i niechęć do nowej wojny zdecydował się na działania tajne i politykę faktów dokonanych.

Uderzenie na Prusy Książęce wymagało jednak przejścia Kurlandii oraz terytoriów litewskich. Jan III Sobieski musiał zdawać sobie sprawę z faktu, że jeden z jego głównych oponentów hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac może nie przepuścić wojsk szwedzkich przez ziemie litewskie⁵. Hetman zapewnił o tym Brandenburczyków w marcu 1677 r., żądając za swe usługi kwoty 20 tys. talarów. Ostatecznie zgodził się na 14 tys., przy czym 6 tys. miał zapłacić elektor, zaś 8 tys. cesarz Leopold I (Teki Lukasa, 2998, s. 61). Kolejna kwestia wiązała się z postawą sejmu, który musiał udzielić specjalnej zgody na przemarsz obcych wojsk przez terytorium państwa. Trudno też było bezkrytycznie ufać Szwecji, która ponosiła klęski w toczącej się wojnie i zajęte Prusy Książęce mogła potraktować jako doskonałą kartę przetargową w przyszłych rokowaniach pokojowych. Nie sposób też nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że dla Szwecji atak na Prusy Książęce

⁴ Traktaty zostały potwierdzone 24 kwietnia i 17 maja 1677 r.

⁵ Bliższa współpraca hetmana Paca z elektorem brandenburskim rozpoczęła się po elekcji Sobieskiego, tj. po 1674 r. Wcześniej hetman wielki litewski traktował Fryderyka Wilhelma nieprzyjaźnie, planował nawet wraz z Kozakami Michała Chanenki odbicie pułkownika Kalksteina. W grudniu 1676 r. kanclerz wielki litewski Krzysztof Zygmunt Pac spotkał się w Warszawie z Johannem Hoverbeckiem deklarując pełne poparcie rodziny dla elektora.

byłby wyłącznie dywersją odciągającą elektora od ujścia Odry (Bobiatyński, 2008, s. 353).

Nie patrząc na piętrzące się trudności król Polski stawiał wszystko na jedną kartę. Jesienią 1677 r., na jego dwór w Gdańsku miało przybyć poselstwo szlacheckie ze Żmudzi. Nie wiadomo czy Żmudzini faktycznie byli w Gdańsku (AGAD, AR V, nr 6885, s. 82). Przypuszcza się, że zamierzali oni wywierać nacisk na króla w kwestii przeciwdziałania marszowi Szwedów na Prusy Książęce przez Litwę. Monarcha zapewnił posłów, że polsko-szwedzki atak na Prusy Książęce nie nastąpi (Codello, 1967, s. 29-30).

Fiasko polityki bałtyckiej

Starając się zapewnić pomoc Szwedom Jan III Sobieski przyjął na audiencji pod koniec sierpnia 1677 r. posła tatarskiego. Planowano, że wojska szwedzkie zostaną wsparte przez 20 tys. Tatarów (Komaszyński, 1983, s. 36). Armia szwedzka zgromadzona w Inflantach liczyła około 10 tys. żołnierzy. Jej dowódcy w osobach Bengta i Christera Horna byli ludźmi nieudolnymi, tracącymi bezcenny czas na pertraktacje z hetmanem Pacem. Istotą tych pertraktacji było uzyskanie zgody hetmana na legalne przejście przez Szwedów ziem litewskich (Bobiatyński, 2008, s. 367). W momencie, gdy wojska brandenburskie zdobyły w grudniu 1677 r. Szczecin szwedzki atak na Prusy Książęce stał się mało zasadny ze strategicznego punktu widzenia. Nie rokował też większych szans powodzenia, gdyż elektor mógł wesprzeć obronę Prus Książęcych nowymi siłami (Teki Wolińskiego, III-198, nr 66, k. 150-150v).

Na początku stycznia 1678 r. król Polski zaczął powoli tracić wiarę w powodzenie planów bałtyckich. Dostrzegając nieudolność szwedzkiego sojusznika, zalecając mu ostrożność oraz powstrzymanie się od pochopnych działań (Komaszyński, 1983, s. 38). Nie rezygnując całkowicie ze swych zamierzeń zawarł w marcu 1678 r. układ z francuskim posłem Franciszkiem Gastonem de Bethune dotyczący dalszego utrzymania swoich prywatnych zaciągów. Ich liczbę zmniejszono do 4 tys. Pieniądze na bieżące funkcjonowanie tych oddziałów pochodziły z kasy Ludwika XIV. Miesięcznie strona polska otrzymywała kwotę 40 tys. franków. (Bobiatyński, 2008, s. 369).

W momencie, gdy Franciszek de Bethune zaproponował, aby na czele wojsk atakujących Prusy Książęce stanął sam Sobieski wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie Brandenburczyków. Elektor zagroził uderzeniem na Wielkopolskę, sugerował również, że Śląsk zerwie stosunki handlowe z Polską (Piwarski, 1932, s. 240-244). Latem 1678 r. Francja oraz Holandia podpi-

sały traktat pokojowy w Nijmegen. Do układu przystąpił również cesarz. Francja potwierdziła swą hegemonię w Europie, zyskując znaczne nabytki terytorialne (Wójcik 1991, s. 40). Traktaty w Nijmegen oznaczały koniec pomyślnej koniunktury międzynarodowej na rewindykację Prus Książęcych przez Polskę.

Szwedzka propozycja wspólnego z Polską uderzenia na Prusy Książęce z jesieni 1678 r. nie spotkała się z zainteresowaniem Sobieskiego, który dostrzegając na horyzoncie nową wojnę z Turcją zaczął zwracać się w kierunku Austrii (Komaszyński, 1983, s. 44). Król Polski nie wierzył zresztą w powodzenie Szwedów, nie mógł też liczyć na swoje prywatne zaciągi, których liczba spadła do około 3 tys. żołnierzy, a Ludwik XIV przestał wypłacać dalsze subsydia i udzielać Polsce poparcia (Stolicki, 2019, s. 373). W tych warunkach zdobył się jedynie na życzliwą neutralność wobec akcji Szwedów z listopada 1678 r., kiedy to generał Henrik Horn wkroczył do Prus Książęcych przychylnie witany przez tamtejszą ludność (Pamiętniki, 1883, s. 35-36). Szwedzi poza zajęciem Tylży i Ragnety nie osiągnęli większych sukcesów (MN, Kraków, 169, cz. 5, s. 144). Skorzystali na tym Brandenburczycy podejmując energiczną kontrakcję. Na czele armii stanął sam elektor Fryderyk Wilhelm. W styczniu 1679 r. generał Horn podjął decyzję o wycofaniu się z Prus Książęcych. Zarówno podczas marszu do Prus, jak i w trakcie odwrotu Szwedzi byli nieustannie nękani przez wojska hetmana Michała Kazimierza Pacy. Litwini przecinali szwedzkie linie zaopatrzenia, przeszkadzając Szwedom w dostawach prowiantu i furazżu (Bobiatyński, 2008, s. 380-381). W efekcie żołnierze Horna zaczęli odczuwać głód. Ich groźnym wrogiem był także mróz oraz choroby. Pojawiły się dezercje. Zdemoralizowana armia szwedzka została dopędzona przez elektorską jazdę na Żmudzi i rozbita pod Telszami 7 lutego 1679 r. (Kamieński, 2002, s. 175-176).

Porażka szwedzkiej wyprawy do Prus Książęcych przypieczętowała fiasko planów bałtyckich Jana III Sobieskiego. Na sejmie w Grodnie w 1678 r. opozycja krytykowała dotychczasową politykę dworu. Król starał się oddalać zarzuty, wyraźnie też sugerował powrót do polityki antytureckiej. Nie zgodził się na proponowane przez Hoverbecka uderzenie na Inflanty. W czerwcu 1679 r. w Saint Germain został podpisany traktat pokojowy pomiędzy Francją a Brandenburgią. Ludwik XIV zmusił elektora do zwrotu Szwecji Szczecina oraz Pomorza Zachodniego (Komaszyński, 1983, s. 45-46).

W latach 1688-1689 pojawiła się okazja do ponownego upomnienia się Polski o Prusy Książęce. Oburzony postawą Wiednia i Berlina⁶ Jan III Sobieski chętnie dawał posłuch podszeptom dyplomacji francuskiej, nakłaniającej polskiego monarchę do ataku na Prusy Książęce, przy jednoczesnej obietnicy wkroczenia wojsk Ludwika XIV do posiadłości elektora nad Renem. Francja rozpoczęła wówczas wojnę z Ligą Augsburską i polska dywersja była dla niej po prostu bezcenna⁷. W zdobytych Prusach miał panować syn Sobieskiego Jakub, przyłączając je do Rzeczypospolitej w wypadku wyboru na tron polski po śmierci ojca. Obawiając się polskiego uderzenia elektor rozpoczął przygotowania do obrony Prus Książęcych. Wyprawa jednak nie nastąpiła, gdyż papież obawiając się całkowitego rozpadu Ligi Świętej doprowadził do małżeństwa Habsburżanki Elżbiety Jadwigi, siostry cesarzowej Eleonory Magdaleny z synem Jana III Sobieskiego Jakubem. W ten sposób dwór polski znów wiązał się z Wiedniem, odchodząc od współdziałania z Ludwikiem XIV (Piwarski, 1929, s. 152-187).

Próby restytucji

Restytucja planów bałtyckich Jana III Sobieskiego nastąpiła na początku lat 90. XVII wieku, a więc u schyłku jego panowania. Była ona związana z możliwością zawarcia pokoju z Turcją. Pacyfikacja pomiędzy Polską a Portą Ottomańską odpowiadała interesom Francji. Z tych też względów dyplomaci Ludwika XIV usilnie pracowali nad wystąpieniem Polski z Ligi Świętej i zawarciem separatystycznego pokoju z państwem Osmanów. Francuski monarcha zmagający się od 1689 r. z Ligą Augsburską potrzebował pokoju polsko-tureckiego, aby Turcy aktywniej zaangażowali się przeciwko Austrii na wschodzie, co z kolei zmusiłoby cesarza Leopolda I do wycofania części sił z frontu zachodniego i zmniejszenia w ten sposób nacisku na Francję.

Porównując intencje francuskie z początku i schyłku rządów Jana III Sobieskiego można powiedzieć, że nie uległy one zasadniczej zmianie. Pokój polsko-turecki stanowił przedmiot zabiegów dyplomacji francuskiej, gdyż jego zawarcie przyczyniłoby się do szachowania głównego wroga Ludwika

⁶ Chodziło w tym przypadku o tzw. sprawę berlińską i małżeństwo Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny z Karolem III Filipem księciem neuburskim. Ludwika była już zaręczona z Jakubem Sobieskim. Do małżeństwa nie chciał dopuścić przede wszystkim cesarz oraz elektor brandenburski, obawiający się zbytniego wzmocnienia Sobieskich i prób rewindykacji Prus Książęcych z litewskich dóbr Ludwiki.

⁷ Koalicja skupiająca cesarza, książąt południowoniemieckich, Hiszpanię, Holandię, Sabaudię, Szwecję i Anglię. Powodem jej powstania było wkroczenie Francji do Palatynatu.

XIV, a więc Habsburgów. Pacyfikacja na froncie polsko-tureckim sprzyjała natomiast zwrotowi politycznemu w innym kierunku. Pod koniec panowania Jana III Sobieskiego po raz kolejny otwierała się szansa działań na kierunku pruskim choć trzeba powiedzieć, że Polska nie mogła już liczyć na pomoc Szwecji, znajdującej się od 1686 r. w obozie wrogów Francji (Komaszyński, 1983, s. 82).

Nad zawarciem sojuszu Polski i Szwecji pracował markiz Franciszek Gaston de Bethune, który pod naciskiem cesarza opuścił dwór Sobieskich udając się do Sztokholmu. Alians ze Szwecją zabezpieczałby Polskę od Rosji, byłby też czynnikiem ułatwiającym pacyfikację z Turcją. Do układu de Bethune zamierzał włączyć Danię. Zakładał on, że powstałe trójprzymierze zwróci się przeciwko elektorowi brandenburskiemu i będzie stać na straży wolności handlu na Bałtyku. Starania de Bethune trafiły w stolicy Szwecji na podatny grunt (Komaszyński, 1983, s. 87). Dodatkowo sojusz ze Szwecją miał uderzać w Rosję i spowodować rewindykację przez stronę polską Kijowa i Smoleńska.

W 1692 r. powstał plan, aby jedyną córkę Sobieskiego Teresę Kunegundę wydać za przyszłego króla duńskiego Fryderyka IV. Mariażowi temu przeszkodziły jednak różnice wyznaniowe. Inny z pomysłów przewidywał poślubienie jednej z córek Karola XI przez królewicza Aleksandra. Jan III Sobieski opowiadał się natomiast za małżeństwem Teresy Kunegundy z przyszłym królem szwedzkim Karolem XII (Konopczyński, 1924, s. 25).

Pertraktacje dotyczące zmontowania sojuszu Polski ze Szwecją i Danią prowadzono w sposób tajny. Dużym ciosem dla zamierzeń dworu polskiego była śmierć jesienią 1692 r. markiza de Bethune. Zastąpił go Vidame d'Esneval, który obowiązki pełnił krótko, bo do śmierci w lutym 1693 r. Latem 1693 r. przybył do Polski nowy ambasador francuski Melchior Polignac. Jego działania miały koncentrować się z jednej strony na podpisaniu przez Polskę odrębnego pokoju z Turcją oraz zmontowaniu aliansu polsko-duńsko-szwedzkiego, z drugiej zaś na nawiązaniu z Francją handlu morskiego (Komaszyński, 1983, s. 92-95).

Wysiłki ambasadora Polignaca od samego początku spotkały się z kontrakcją wielu państw. Sojusz Polski z Danią i Francją nie był po myśli cesarza, elektora brandenburskiego, przeciwstawiała mu się również Wenecja oraz Gdańsk. W Polsce do zdeklarowanych przeciwników polityki bałtyckiej króla należał biskup poznański Stanisław Witwicki (Piwarski, 1933-34, s. 195-196).

We wrześniu 1693 r. z wizytą do państw skandynawskich udał się poseł dworu polskiego Antoine Moreau. Rozmowy w Kopenhadze przebiegły

pomyślnie. Dwór duński zgodził się na eskortę w postaci okrętów wojennych polskich statków handlowych udających się na zachód, domagał się jednak oświadczenia ze strony Jana III Sobieskiego, że wesprze Danię, gdyby jej okręty zostały zaatakowane przez Anglię i Holandię. Traktat został podany pod ratyfikację Rady Senatu w marcu 1694 r. Na skutek sprzeciwu hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego, wojewody malborskiego Władysława Łosia oraz Gdańska przyjęto zmienioną wersję układu, uznając wprawdzie jego słuszność, ale zarazem odmawiając Polsce prawa do interwencji w sprawie Danii. Ustalono także, że kwestia ewentualnego sojuszu z Danią i Szwecją zostanie przedyskutowana na najbliższych obradach sejmowych, co w zasadzie było równoznaczne z porażką planów Sobieskiego (Piwarski, 1933-34, s. 200-202).

Ostatecznie Antoine Moreau nie przybył z Kopenhagi do Sztokholmu, gdyż nie zgodził się na to król Karol XI. Prawdziwy cel misji Moreau w Sztokholmie wiązał się z zawarciem polsko-szwedzkiego sojuszu obronnego, którego ostrze kierowałoby się przeciwko Rosji. Rokowania miano prowadzić pod przykrywką pertraktacji handlowych. W razie sukcesu alians Polski, Szwecji i Danii doprowadziłyby do powstania nad Bałtykiem nowego układu sił, zwróconego przeciwko Rosji, jak również Brandenburgii. Doskonale wiedzieli o tym dyplomaci państw zrzeszonych w Lidze Augsburskiej, skutecznie przeszkadzając zawarciu porozumienia, które zbliżałoby Polskę w kierunku Francji, oddalając zaś od Austrii (Komaszyński, 1983, s. 105-106, 111).

Brak ratyfikacji traktatu z Danią w wersji postulowanej przez Jana III Sobieskiego ostatecznie przesądził o niepowodzeniu polityki królewskiej na odcinku północnym.

Bilans i ocena

Bilans polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego należy ocenić jako negatywny. Król nie zrealizował żadnego z założonych celów. Nie udało się zatem odzyskać Prus Książęcych, nie zaistniały również warunki, aby Polska mogła upomnieć się o Śląsk oraz ziemie utracone na rzecz Rosji. Monarcha nie zdołał przeprowadzić reform wewnętrznych wzmacniających skuteczność aparatu państwowego oraz służących modernizacji armii. Plany Sobieskiego zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej skutecznie paraliżowała opozycja magnacka oraz państwa ościenne.

Pisząc o zaangażowaniu Sobieskiego nad Bałtykiem trzeba pamiętać, że wszelkie działania jakie prowadził miały charakter tajny. Król nigdy

otwarcie nie zadeklarował, że pragnie rewindykować dla Polski Prusy Książęce. Gdyby faktycznie udało się je zająć prawdopodobnie stałyby się one udziałowym księstwem Sobieskich, rządzonym przez najstarszego syna króla Jakuba. Posiadanie takiego księstwa ułatwiłoby z kolei objęcie polskiego tronu, a więc ustanowienie w rodzinie Sobieskich monarchii dziedzicznej. Był to nadrzędny cel, jaki przyświecał działaniom Jana III Sobieskiego na odcinku północnym. Czy był on zgodny z racją stanu Rzeczypospolitej Obojga Narodów? Wydaje się, że tak, gdyż zastąpienie w Polsce monarchii elekcyjnej dziedziczną wzmocniłoby autorytet dynastii panującej, odsunęłoby także możliwość wpływania mocarstw ościennych na wybór monarchy, jak również ich ingerowania w wewnętrzne sprawy państwa. Niewykluczone, że monarcha dziedziczny doprowadziłby do unormowania sytuacji wewnętrznej kraju, a także przeprowadzenia reform. Takim właśnie tokiem biegły myśli Jana III Sobieskiego, gdy starał się zawrzeć pokój z Turcją i zreorientować w oparciu o Francję i Szwecję politykę zagraniczną Polski, przenosząc jej punkt ciężkości z rubieży wschodnich nad Bałtyk. Niestety planów swych nie mógł zrealizować w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kraju gdzie poczynania monarchy kontrolował sejm, a magnaci spiskowali z obcymi dworami. Z tych też względów polityka bałtycka od samego początku nosiła charakter prywatnych posunięć dynastycznych, całkowicie sprzecznych z systemem prawnym oraz ustrojowym kraju, w którym przyszło Sobieskiemu panować.

Zamierzeniom Sobieskiego w najmniejszym stopniu nie odpowiadały także realia międzynarodowe. Ludwik XIV nie traktował ambicji polskiego króla poważnie, a sojusz z Polską stanowił dla niego wartość tylko dlatego, że umożliwiał szachowanie na wschodzie Habsburgów i Hohenzollernów, walczących z Francją nad Renem. Szwecja z kolei atakując Prusy Książęce liczyła, że odciągnie wojska brandenburskie znad ujścia Odry, ewentualnie zdobędzie ziemie, które potem zostaną wymienione za utracone miasta Pomorza Szczecińskiego. Być może Prusy Książęce postrzegali Szwedzi jako kartę przetargową podczas obrad pokojowych. Danię wreszcie interesowały przede wszystkim kontakty handlowe, nie zaś polityczne. Mówiąc o otocze międzynarodowej polityki Sobieskiego na odcinku północnym warto dodać, że elektor Fryderyk Wilhelm kilkakrotnie proponował zrzeczenie się na rzecz Polski Bytowa, Lęborka i Drahimia, w zamian za rezygnację Sobieskiego z ataku na Prusy Książęce. Propozycje te za każdym razem strona polska odrzucała (Kamieński, 2002, s. 181).

Dawniejsza historiografia polska oceniała bałtyckie poczynania Jana III Sobieskiego jednoznacznie pozytywnie, przypisując mu odsunięcie Hohen-

zollernów od ujścia Odry na okres 50 lat. W razie powodzenia polityki na odcinku północnym Polska miała szansę zlikwidować kleszcze brandenburskie u ujścia Wisły i zapobiec ekspansji niemczyzny na wschód. Nowsza historiografia jest znacznie bardziej krytyczna w ocenach, zwracając uwagę, że Sobieski na odcinku północnym nie zrealizował żadnego ze swych celów, a prowadzone tam działania miały charakter inicjatywy prywatnej, zupełnie sprzecznej z ustrojowym modelem państwa polskiego. W opinii niektórych badaczy poczynania bałtyckie Sobieskiego to tylko i wyłącznie nazwa historiograficzna, nie zaś świadoma działalność państwa na określonym kierunku politycznym. Niezależnie od obu przeciwstawnych stanowisk należy podkreślić, że działania Sobieskiego na odcinku północnym, aczkolwiek tajne i zorientowane na stawianie społeczeństwa przed faktami dokonanymi miały szansę wzmocnić Rzeczpospolitą Obojga Narodów (zajęcie Prus i osłabienie potęgi Hohenzollernów, monarchia dziedziczna, reformy wewnętrzne). Wskutek niekorzystnych realiów wewnętrznych i międzynarodowych nie zostały zrealizowane pozostawiając Polskę państwem słabym, otwartym na ingerencję krajów ościennych, bez armii, z ustawicznie zrywaniem sejmem. Zemściło się to kilkanaście lat później, dając asumpt w postaci rozbiorów. Jest to niewątpliwie jeden z najważniejszych, aczkolwiek dalekosiężnych skutków nieudanych poczynań Jana III Sobieskiego nad Bałtykiem.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

- [1] Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Radziwiłłów (AR) V, cz. 7, K. Kłokocki do Z. Morsztyna, 29 X 1677.
- [2] Archiwum Państwowe w Gdańsku (AP Gdańsk), Lilliehöök do De la Gardie, 1674, 300, 53, nr 127.
- [3] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza, 175, Szlachcic inflancki do całej Rzptej na terażniejszym sejmie Anni 1677 zgromadzonej.
- [4] Biblioteka PAN w Warszawie, Teki Wolińskiego (TW), III-198, nr 66, A. Trzebicki do K. Paca, Kielce 8 lutego 1678 r.
- [5] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Teki Lukasa (TL), 2998, J. von Hoverbeck do Fryderyka Wilhelma, Warszawa 29 III 1677.
- [6] Muzeum Narodowe w Krakowie, Diariusz Chrapowickiego, 169, cz. 5.

Źródła drukowane:

- [7] Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia (dalej Acta Historica), ed. K. Waliszewski, Akademia Umiejętności w Krakowie, t. 1, cz. 3, Kraków 1879.
- [8] Pamiętniki kawalera de Baujeau, tłum. A. Kraushar, Kraków 1883.
- [9] Votum JMciPana Sobieskiego Marszałka i Hetmana WKor. na Seym Anno 1672 in Martio na piśmie przysłane, a ze Lwowa 19 Febr. datowane, W: Pisma do wieku i sprawy Jana Sobieskiego, ed. F. Kluczycki, Akademia Umiejętności w Krakowie, t. 1, cz. 2, Kraków 1881.

Opracowania:

- [10] Battaglia, O. F. (1983). Jan Sobieski, król Polski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- [11] Bobiatyński, K. (2008). Michał Kazimierz Pac, Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- [12] Codello, A. (1967). Litwa wobec polityki bałtyckiej Sobieskiego w latach 1675-1679, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1 (74), s. 21-47.
- [13] Kamiński, A. (2002). Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- [14] Kamiński, A. (2019). Polityka brandenburska Jana III Sobieskiego, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 2 (146), s. 307-318.
- [15] Komarzyński, M. (1983). Jan III Sobieski a Bałtyk, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- [16] Konopczyński, W. (1924). Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660-1795, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Naukowej p.n. Kasa Mianowskiego.
- [17] Matwijowski, K. (1976). Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego, Wrocław: Ossolineum.
- [18] Piwarski, K. (1933-34). Jan III Sobieski wobec spraw bałtyckich w latach 1693-1694, „Rocznik Gdański”, nr 7/8, s. 183-207.
- [19] Piwarski, K. (1932). Polityka bałtycka Jana III Sobieskiego w latach 1675-1679, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- [20] Piwarski, K. (1929). Sprawa pruska za Jana III Sobieskiego (1688-1689), „Kwartalnik Historyczny”, nr 2 (43), s. 152-187.

- [21] Podhorodecki, L. (2010). Jan III Sobieski, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- [22] Stolicki, J. (2019). Metody działań Jana III Sobieskiego w polityce wewnętrznej do roku 1679, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 2 (146), s. 363-379.
- [23] Woliński, J. (1960). Sprawa pruska 1673-1675 i traktat jaworowski, W: J. Woliński, (red.), Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego (s. 16-56). Warszawa: Wydawnictwo MON.
- [24] Wójcik, Z. (1991). Jan III Sobieski, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie.

JAN III SOBIESKI'S BALTIC POLICY – PRINCIPLES, ACTIVITIES, OVERALL OUTCOME

ABSTRACT

The article discusses all military actions taken within the political concept of Polish King Jan III Sobieski which is described as Baltic policy. Among the principles of Baltic policy that were presented as the result of the author's research, close attention was paid to the actions of Jan III Sobieski in the range of internal and external policies which were aimed at implementing his plans. The article summarises and takes stock of Jan III Sobieski's Baltic policy as well as it comprises the evaluation and review of benefits for The Polish–Lithuanian Commonwealth.

Keywords:

policy, the Baltic Sea, Jan III Sobieski, reorientation, opposition.